

W naszej budzie

gazetka szkolna

marzec 2022

Zespół Szkół w Donaborowie

Donaborów 91

rok XXVI nr 7 (177)

rok szk. 2021/2022

63-604 Baranów

numer bezpłatny

Kiedy składaliśmy bieżący numer do druku, nie przypuszczaliśmy, że coś, co do tej pory widzieliśmy na filmach, może wydarzyć się tak niedaleko nas... Na Ukrainie wybuchła wojna, wojska rosyjskie wkroczyły na teren niezależnego dotąd państwa.

Telewizja i Internet dosłownie bombardują nas informacjami o tej nieprzyjemnej sytuacji. Wszędzie są organizowane zbiórki na rzecz uchodźców, także w naszej miejscowości. My, jako uczniowie, którzy mają kolegów z Ukrainy, bardzo im współczujemy i modlimy się o pokój na świecie.

Przed nami wiosna – miejmy nadzieję, że spokojna, ciepła, bezpieczna wiosna! Nie może być innego scenariusza! Chcemy w końcu cieszyć się i oddychać pełną

piersią po niemalże dwóch latach zawirowań covidowych.

Sobie i Wam, czytelnikom, życzymy zatem zdrowia i wolności...

Zespół redakcyjny



ilustracja: <https://www.dzieckiembadz.pl/2022/02/sercem-z-ukraina-materiay-na-gazetke.html>

W tym numerze

Życie w biegu – wywiad z belfrem s. 2-

3

Jak przetrwać na stacjonarnym? s.

3-4

Na szkolnym Facebooku s. 5

Kącik kulinarny s. 6

List do Taty – praca konkursowa s.

7

A to Polska właśnie s. 8

Powieść w odcinkach s. 9

A to dowcip! s. 10

wywiad z belfrem

życie w biegu

W zdrowym ciele, zdrowy duch – jak mawia przysłowie. W szkole o naszą kondycję fizyczną i ducha sportu dba pani Urszula Kurek, nauczycielka wychowania fizycznego oraz edukacji dla bezpieczeństwa. Czy lubi swoją pracę i jak to było ćwiczyć z uczniami poprzez videokonferencję na Teams, dowiedzie się, czytając poniższy wywiad.

Milena Kądziela: Jak to się stało, że została Pani nauczycielką wychowania fizycznego?

Urszula Kurek: Gdy zastanawiam się nad swoją pracą, pierwszym skojarzeniem jest mój wf-ista z podstawówki. Myślę, że już wtedy musiał zainspirować mnie do wyboru tego zawodu. Poza tym bardzo lubię sport i gdy skończyłam szkołę średnią zadałam sobie pytanie: „Co dalej? Chcę robić to, co lubię, a więc jaka uczelnia?”. Jediną uczelnią, która przyszła mi wtedy na myśl, był AWF.

MK: Czy szkoła w Donaborowie to była Pani pierwsza praca?

UK: Zanim zostałam nauczycielem musiałam ukończyć 3-letnie studia, a później 2-letnią specjalizację. W tym czasie podejmowałam się różnych prac, dzięki którym mogłam sobie "dorobić". Dorywczo pracowałam jako kelnerka, sprzedawca w sklepie spożywczym, konsultant sprzedaży w fitness klubie, instruktor aerobiku oraz jako krawcowa w zakładzie tapicerskim. Po zdobyciu wykształcenia zostałam nauczycielem wychowania fizycznego w Szkole Podstawowej w Torzeńcu i

Przytocznicy. Oprócz tego podejmowałam się zadań przy Klubie Sportowym LZS Trębaczów, w którym wtedy trenowali moi młodszy bracia.

MK: Jak wyglądały Pani studia? Czy miała Pani praktyki?

UK: Studia składały się z dwóch etapów. Pierwszy etap to 3-letnie studia licencjackie, na których nabyłam podstawowych umiejętności i wiadomości pedagogicznych. Wtedy miałam praktyki w szkole podstawowej. Po obronie licencjatu poszłam na dwuletnie studia magisterskie o specjalności menedżer sportu. W tym czasie pisałam pracę magisterską i odbyłam praktyki w szkole gimnazjalnej i średniej.

MK: Jak długo jest Pani nauczycielką?

UK: Jako nauczyciel wychowania fizycznego pracuję od 2013 roku.

MK: Jaka dyscyplina sportu jest Pani ulubioną?

UK: Moją ulubioną dyscypliną sportu jest lekkoatletyka, a w szczególności bieganie. Choć bardzo lubię też gry zespołowe

tj. siatkówka, piłka ręczna, a także sporty rakietowe.

MK: Jak się Pani czuła prowadząc w- f zdalnie?

UK: Prowadzenie tego przedmiotu zdalnie jest w dużym stopniu sprzeczne z założeniami lekcji w-f. Staralam się przekazać więcej wiedzy, ciekawostek ze świata sportu, a także pobudzić uczniów do samodzielnej aktywności. Niestety, w- f na odległość nie może być rzetelnie zrealizowany, gdyż traciliśmy kontakt i kontrolę nad wykonaniem zadań ruchowych. Również obawiałam się o bezpieczeństwo w czasie wykonywania ćwiczeń w domu.

MK: Czy miała Pani jakieś śmieszne zdarzenie na lekcji?

UK: Na lekcji wf-u jest inny klimat niż na pozostałych lekcjach. Możemy pozwolić sobie na większy "luz" i często bywa śmiesznie. Kiedyś, uczniowie w poprzedniej szkoły, na lekcję wf- u przebrali się za dziewczyny (akurat przypadał Dzień Kobiet) i odtanńczyli skecz. Było wtedy całkiem zabawnie. Zdarzyło się też, że jednemu uczniowi w czasie wykonywania ćwiczeń gimnastycznych pękły spodenki cała klasa pękała ze śmiechu, sam poszkodowany również.

MK: Jaki ma pani znak zodiaku?

UK: Mój znak zodiaku to skorpion.

MK: Jakie jest pani ulubione danie?

UK: Lubię zjadać się różnymi sałatkami.

MK: Jaka jest pani ulubiona książka/film?

UK: Nie jestem wielkim "książkożercą", raczej czytam książki o tematyce sportu,

treningu. Moim ulubionym filmem jest *Pearl Harbor*.

MK: Czym zajmuje się Pani po pracy?

UK: Po pracy wywiązuję się z obowiązków domowych oraz zajmuję się opieką nad dziećmi, a w wolnym czasie ćwiczę, biegam oraz spaceruję po lesie. Latem uwielbiam rodzinne wycieczki rowerowe i pływanie, a zimą lubię wyskoczyć na narty.

MK: Gdyby nie była Pani nauczycielką to kim?

UK: Hmm... myślę, że pomyślałabym o jakimś własnym biznesie, więc byłabym "szefową".

MK: Proszę dokończyć zdanie: Lubię uczniów którzy....

UK: Lubię uczniów którzy, są pracowici i chętni do działania.

MK: Dziękuję za rozmowę.

Wywiad przeprowadziła Milena Kądziela z kl. 5

Jak przetrwać na stacjonarnym?

21 lutego wróciliśmy do szkół – skończyło się nauczanie zdalne. Rząd obiecuje, że w tym roku już nie powrócimy przed ekrany komputerów... Jak będzie? Zobaczmy.

Czy jestem szczęśliwy/szczęśliwa z tego powodu? I tak, i nie. Wydaje się, że nie ma idealnego rozwiązania. Na pewno bardzo chcieliśmy się już wszyscy zobaczyć w realu –

interakcji między ludźmi nie da się niczym zastąpić. Nawet kłótnie i sprzeczki w komunikatorach internetowych mają inny wymiar, mamy wrażenie, że na żywo łatwiej się pogodzić, choć czasem też i można oberwać 😊. Wspólne przerwy z kolegami i koleżankami w szkole to coś innego niż samotne, całodniowe patrzenie w laptopa. Dzięki lekcjom w szkole więcej się nauczymy niż na zdalnym. Tak nam się wydaje, choć i nauka zdalna miała swoje plusy. Na zdalnym, można powiedzieć, że jest większy luz, ponieważ widać nas i słyszą tylko wtedy, kiedy chcemy lub jesteśmy wywoływani.

Przetrwaliśmy na zdalnym, przetrwamy i na stacjonarnym! W końcu do wakacji niewiele ponad trzy miesiące. Przygotowaliśmy dla Was kilka wskazówek, jak to zrobić. Potraktujcie je z przymrużeniem oka.

1. Pamiętaj, że jesteś w szkole, a nie w swoim pokoju - nauczyciel ma cały czas nad Tobą kontrolę.
2. Nauczyciel widzi **WSZYSTKO**. Czasy wyłączonej kamerki odeszły w niepamięć 😞
3. Wszystko, co mówisz, jest słyszalne w klasie – hamuj się i nie wołaj swojego kota.
4. Pamiętaj, że wszystko, co zrobisz i powiesz może zostać

użyte przeciwko Tobie. I masz na to świadków 😊

5. Nie możesz jeść na lekcji w szkole – niestety, nie wyłączysz już kamerki i mikrofonu. Jesteś w realu...
6. Nie możesz się pośmiać w głos albo opowiedzieć głupiego żartu na lekcji bezkarnie – wszystko słyszą.
7. Niestety, jesteś odcięty od Internetu. No dobra, nie jesteś, ale musisz go wykorzystywać tylko w celach naukowych i to na tablicy multimedialnej.
8. Zgłaszaj się i zachowuj pozory, że wszystko wiesz.
9. Przepisuj wszystko z tablicy, bo nie ma screenów!
10. Nie musisz zerkać na zegarek, w szkole są dzwonki. Chociaż to jest plus! Żaden nauczyciel nie wydłuży lekcji!
11. Niestety, nie możesz zaglądać na telefon...
12. Pamiętaj, że nie będziesz miał problemów z Internetem, spotkanie w realu nie zrywa żadnych łączy 😊

Rady przygotowali:

Julia K., Maks, Marysia, Milena K., Martyna, Zuzia, Miłosz, Julita z kl. 5



Na szkolnym Facebooku



W Gminnym Konkursie Języka Angielskiego dla klas 4-5 naszą szkołę reprezentowało troje uczniów z klasy 5: Milena, Bartosz i Oliwier. Milena Kądziela wywalczyła 2 miejsce.



Walentynkowa fotobudka



Bale karnawałowe w kl. 1-4



Tłusty Czwartek



Dzień Kobiet

KĄCIK KULINARNY

Wszyscy lubimy sobie połasuchować! Zapraszamy naszych czytelników do podzielenia się z nami szybkimi, prostymi i sprawdzonymi przepisami kulinarnymi, najlepiej ze zdjęciem potrawy.

Rozpoczynamy na słodko – przepisem na murzynka, którego wykonanie zajmuje mniej niż 5 minut! Niemożliwe? A jednak!

Przepis nadesłała Zuzanna z kl.5.

Przepis na ekspresowego murzynka

Składniki:

3 łyżki mąki tortowej

3 łyżki kakao

3 łyżki cukru

Pół łyżki proszku do pieczenia

3 łyżki mleka

3 łyżki oleju

1 całe jajko

Niewielka miseczka

Łyżka



Sposób przygotowania:

1. Wsyp suche składniki (mąka, kakao, cukier, proszek do pieczenia) i wymieszaj.

2. Do suchych składników wlej mokre składniki (mleko, olej, jajko) i mieszaj aż masa będzie błyszcząca i lejąca.

3. Wstaw ciasto do mikrofali na najwyższą temperaturę na 2 min 30s.



Gotowe!

Smacznego!



Praca nagrodzona w konkursie „List do Taty”

Poniżej prezentujemy pracę uczennicy kl. 5 Mileny Kądzieni, wyróżnioną w konkursie "List do taty" organizowanym przez Komisję Rodziny, Polityki Senioralnej i Społecznej Senatu RP z ramienia senatora Janusza Pęcherza. Warto brać udział w konkursach!

Donaborów, 10.06. 2021r.

Kochany Tato!

Piszę ten list do Ciebie, bo chcę Ci pokazać jak ważny dla mnie jesteś i jak bardzo Cię Kocham.

Słowo Tata kojarzy mi się z ciepłem, miłością, opieką i pomocą. Ty masz wszystkie te cechy.

Pamiętasz, jak kiedyś zabrałeś mnie ze sobą do pracy? Bardzo chciałam zobaczyć, jak wygląda praca tapicera od środka. Wtedy, w sobotę jak mnie zabrałeś ze sobą, pomagałam Ci odkurzać sofy, podawałam Ci poduszki. Byłam bardzo podekscytowana, a zarazem zdziwiona jak trudna jest to praca.

Często wyjeżdżamy na wspólne wycieczki rowerowe. Najbardziej lubimy trasy leśne, wśród drzew, opowiadamy sobie różne historie. W okresie grzybobrania jeździmy do pobliskiego lasu w poszukiwaniu grzybów. Lubimy to wspólnie robić, dla mnie jest to ciekawa forma spędzenia czasu z Tobą.

Od kiedy zaczęłam trenować piłkę nożną często gramy razem na podwórku. Tato uczy mnie techniki i ciekawych zwodów. Gra z Tobą Tato, to coś więcej niż

zwykły mecz na boisku z koleżankami. Czuję wtedy głęboką więź z Tobą.

Mamy wiele wspólnych wspomnień i przeżyć. Cieszę się, że tak jest.

Ja lubię kiedy opowiadasz mi o swoim dzieciństwie i kiedy mówisz, co śmiesznego zdarzyło się w Twojej pracy. Z kolei ja opowiadam Ci co zdarzyło się w szkole. Kiedy tak sobie opowiadamy, czuję taką bliskość i świetną relację z Tobą- Tato.

Ty Tato, uczysz mnie wielu rzeczy: działania różnych maszyn, itd. Dzięki temu wiem coraz więcej. Dziękuję Ci za to. Pamiętam, że kiedy dostałam złą ocenę ze sprawdzianu z matematyki, usiadłeś ze mną do nauki, wytłumaczyłeś mi materiał i to poskutkowało dobrą oceną i tym, że coraz bardziej rozumiem materiał matematyczny.

Jesteś dla mnie bardzo ważną osobą. Wspierasz mnie w trudnych dla mnie chwilach i pocieszasz, ale i uszczęśliwiasz, sprawiasz, że się uśmiecham. Dbasz o mnie każdego dnia, opiekujesz się mną. Jesteś worem do naśladowania. Bardzo Cię Kocham! Dziękuję i doceniam to, że Cię mam!

Twoja Milena

A to Polska właśnie!

Podsumowanie obchodów rocznicy powstania wielkopolskiego

Powstanie wielkopolskie jest dla nas ważne, ponieważ część walk toczyło się między innymi na naszych najbliższych terenach.

27 grudnia 1918r. wybuchło powstanie wielkopolskie. To ponad sto lat temu. Był to jeden z niewielu wygranych przez Polaków zrywów niepodległościowych. Dzięki temu



zwycięstwu, po I wojnie światowej, Wielkopolska została całkowicie przyłączona do odbudowanej po 1918 r. Polski.

Aby upamiętnić to wydarzenie w naszej szkole odbyły się konkursy związane z tematem powstańcym.

Nasi przedszkolacy i uczniowie klas 1-3 wzięli udział w szkolnym konkursie

plastycznym "A to Polska właśnie" na kartkę okolicznościową, a uczniowie kl. 7 i 8 przedstawili samodzielnie wykonane

prezentacje multimedialne o powstaniu wielkopolskim.

Najlepsi zostali uroczystie nagrodzeni na apelu, który był podsumowaniem trwającego od grudnia 2021 projektu uczczenia rocznicy

wybuchu i zwycięstwa tegoż zrywu niepodległościowego.

Warto pamiętać!

Zespół redakcyjny

*W artykule zamieszczono fotografię wyróżnionej pracy Lilianny Majczyk z kl.1

sport

Sportowy flesz – w marcu rządzi piłka ręczna!

Na hali KOSiR w Kępnie nasza damska reprezentacja rozegrała mecz z SP



nr 3 Kępno w ramach Powiatowych Mistrzostw w Piłce Ręcznej. Dziewczyny w składzie: Wiktoria, Karolina, Marta, Ola, Oliwia, Julia M., Julia K., Zuzia, Milena i Nikola od pierwszego gwizdka przejęły inicjatywę i wynikiem 22:1 wywalczyły awans do rozgrywek rejonowych. Wiktoria Goj wywalczyła tytuł najsukuteczniejszej zawodniczki (aż 13

zdobytych bramek), Karolina Żurawka - najlepszej zawodniczki, a Julia Kaczmarek najlepszej bramkarki. Trzymamy kciuki w kolejnym etapie, który już całkiem niedługo!

Kilka dni później także na hali KOSiR Kępno rozegrane zostały Mistrzostwa Szkół Podstawowych w Piłce Ręcznej chłopców z klas 7-8. Nasza męska reprezentacja w składzie: Tobiasz, Gracjan, Bartek, Kacper, Mikołaj, Hubert, Oskar i dwóch Dawidów pokonali SP Bralin, Sp2 Kępno, SP Mroczeń i w finale SP1 Kępno. Tym samym wywalczyli awans do rozgrywek rejonu kaliskiego.

Tobiasz Świtoń został najlepszym strzelcem, a Bartek Goj najlepszym zawodnikiem turnieju. Brawo!

Zespół redakcyjny



uczniowskie talenty

SŁODKA MAŁA, DZIELNA KOTKA

RODZIAŁ 6

-Musimy już jechać. Pożegnaj się z kotkami i choć, jedziemy do domu - postanowiła mama.

-Musimy?- spytała smutno Basia. Nie chciała się żegnać z rodziną jej ulubionej kotki i nią samą.

-Tak, musimy. Jest zaraz wpół do trzeciej, a o trzeciej przychodzi tata z pracy na obiad. Zanim dojedziemy, będzie za piętnaście trzecia, a obiad robi się nie w trzy minuty, tylko jakieś 40 min. Chodźmy, przyjedziemy jeszcze tu jutro po szkole...

-Mamo, czy możemy wziąć Słodką i jej rodzinę do naszego domu? - spytała błagalnym głosem Basia.

-NIE!- odpowiedziała tak, jak zazwyczaj odpowiada mama.

Następnego dnia Basia myślała jeszcze więcej o Słodkiej. Szła przez korytarz i aż wywróciła się, zapatrzona w okno. Nadal zerkała w okno w klasie obok niej, a gdy miała obliczyć działanie na tablicy, to zamiast działania narysowała kota. Było już po czwartej lekcji, gdy przeszukiwała całe szkolne podwórko, żeby sprawdzić, czy słodka nie przysłała. Ale nie było jej.

-Pewnie jest w swoim kącie, w ciemnym miejscu, gdzie pojedę po szkole, wytrzymam jeszcze jedną lekcję, chyba... - mówiła sama do siebie dziewczynka. Piątą lekcją był W-F. Było ciepło, więc Basia

i reszta klasy wyszli na dwór, na szkolne boisko.

-Zbiórka!- zawołała pani. Wszyscy stanęli w rzędku na baczność. - Odliczamy! - uczniowie zaczęli liczyć po kolei. Basia, myśląc o Słodkiej zapomniała o swojej kolejce.

-Basia? Twoja kolej - upomniała ją pani.

-O! Hmm... 12 kotów! - Basia miała powiedzieć 7, ale myśląc o kotach nie skupiła się, no i wyszło „12 kotów”.

-12 kotów? Gdzie?- pani zaczęła się rozglądać. Obok Basi stała Tosia i szepnęła jej na ucho, że ma powiedzieć „siódma”.

-O, pomyłka, siódma - szybko rzekła Basia. Dalej kolejka poszła już normalnie.

-Dziś zagramy w piłkę ręczną - Pani pokazała klasie kilka uderzeń, rzutów i trików, oraz rozdzieliła uczniów, po siedem osób w każdej grupie. Rozległ się gwizdek. Grę rozpoczęła Tosia, która była w drużynie z Basią i podała jej piłkę. Oczywiście, Basia nie złapała, myśląc o kotce, więc piłkę przejął Mateusz i strzelił gola.

-Basia!!! - drużyna była zawiedziona, a Basia upokorzona i smutna. Teraz rozpoczęła grę Ewa. Podała do Tosi, Tosia do Pawła, Paweł nie trafił i piłkę przechwyciła druga drużyna. W przeciwnej drużynie Mateusz podał Zosi, Zosia Tadekowi, Tadek pobiegł pod bramkę, ale się wywrócił, bo rozwiązały się mu sznurówki i piłkę wziął Staś z ich drużyny.

Pobiegł, podał do Klary i tak gra toczyła się dalej.

-Tu!

-Podaj!

-Do mnie!

-Biegnij!- to było słycać przez całą grę, a gdy pani zagwizdnęła na koniec meczu, drużyna czerwonych wygrała, a drużyna niebieskich (tam gdzie była Basia) przegrała. Było 15:4.

-Podziękujcie sobie za mecz, a potem idźcie się przebrać - pani pokazała jeszcze kilka rzeczy, które uczniowie mogli poprawić lub się nauczyć, a po podziękowaniach za mecz wszyscy poszli się przebrać, ale Basia została i zapytała Pani:

-Proszę pani, dlaczego mi dziś nic nie wychodziło? Jeszcze nigdy tak nie było. To przeze mnie przegraliśmy mecz!

-Są dwie opcje- albo nie nauczyłaś się na poprzednich lekcjach rzutów i chwytów, chociaż widziałam, że dobrze ci szło, albo byłaś rozkojarzona - często tak jest, że ktoś myśli o niebieskich migdałach. Nie tylko przez ciebie przegraliście, w końcu widziałas, że Antek strzelił samobója, a Ela podała do przeciwników.

-No tak, ale reszta błędów należy do mnie!

-Słuchaj, idź się już przebierać. Spróbuj się nie rozkojarzać i może poćwicz chwyt dolny oraz sprawne rozpoczynanie gry.

Basia poszła do szatni, a potem czekała już na nią mama.

-Gotowa na spotkanie ze Słodką? -spytała mama. – Co tam w szkole?

-Dobrze, na W-F przegraliśmy, ze sprawdzianu z angielskiego, z tego, który pisaliśmy tydzień temu mam czwórkę, na języku polskim mieliśmy ortografię i będzie dyktando w środę, na matematyce było mnożenie liczb jednocyfrowych, a religię odwołali na ostatnią chwilę, bo pani była chora i w zamian był dodatkowy angielski.

-OK, a poprawiasz sprawdzian z angielskiego?

-A, nie chyba.

-No, to jedziemy!- nie minęła chwilka, a już dojechały do domku Słodkiej i jej rodzinki.

-Słodka!- na zawołanie Basi kotek nie przyszedł.

-Ania!- na zawołanie mamy przybiegła mama Słodkiej, która zaczęła jakby coś pokazywać. Wyglądała na wystraszoną, zdenerwowaną, smutną i zdezorientowaną. Wkrótce już Basia i jej mama dowiedziały się, o co chodzi. Słodki nie było...

c.d.n...

Milena Wróbel z kl. 4

Ale dowcip!

Co mówi matematyk, widząc liczbę parzystą?

- Musisz być dzielna!

Polonistka pyta Jasia:

- Czym będzie wyraz „chętnie” w zdaniu: Chętnie wracamy do szkoły po wakacjach?

- Kłamstwem.

Siedzą dwaj uczniowie:

- Wiesz, czasem ogarnia mnie wielka ochota, żeby się pouczyć.

- I co wtedy robisz?

- Czekam, aż mi przejdzie.

Przed sprawdzianem nauczyciel oświadcza:

- Wierzę głęboko, że dzisiaj nikogo nie przyłapię na ściąganiu.

- I my też wierzymy! - odpowiada chórem klasa.

Jeśli masz ciekawe pomysły, lubisz pisać, uwielbiasz obserwować najbliższe otoczenie – zgłoś się do nas! Na pewno znajdzie się dla Ciebie miejsce w gazetce szkolnej!

Gazetka szkolna „W Naszej Budzie” SP w Donaborowie. Numer zredagowali: M. Wróbel (kl4.), Z. Dyla, J. Hendrys, D. Hojeński, J.

Kaczmarek, M. Kądziela, M. Kostrzewa, M. Moś, M. Olek, M. Skiba. Opiekun: M. Gruchocka